

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: środa, 29, kwiecień 2026 12:01

Joanna Gryboś-Chechelska

Odśłony: 426

---

Niejasności wokół zasad finansowania inwestycji cyfrowych w ochronie zdrowia zostały wyjaśnione. Ministerstwo Zdrowia jednoznacznie potwierdziło, że szpitale realizujące projekty w ramach Krajowego Planu Odbudowy nie muszą uzyskiwać opinii o celowości inwestycji. To odpowiedź na interwencję Związku Powiatów Polskich, który zwrócił uwagę na rozbieżne interpretacje przepisów.

Sprawa dotyczy konkursu D1.1.2, którego celem jest przyspieszenie transformacji cyfrowej w ochronie zdrowia. Samorządowcy wskazywali, że w dokumentacji konkursowej nie było mowy o obowiązku uzyskania opinii, choć w innych programach – dotyczących inwestycji bezpośrednio związanych z leczeniem pacjentów – taki wymóg już się pojawiał.

Dodatkowe zamieszanie wywołała wcześniejsza korespondencja jednego z departamentów resortu, sugerująca, że opinie mogą być jednak konieczne.

Związek Powiatów Polskich zwrócił się więc do Ministerstwa Zdrowia o jednoznaczne stanowisko. [W swoim piśmie](#) podkreślał, że przepisy ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej jasno wskazują, iż obowiązek uzyskania opinii dotyczy inwestycji bezpośrednio związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych i przekraczających określony próg wartości. W ocenie samorządów projekty cyfrowe – choć ważne dla funkcjonowania systemu – nie zawsze spełniają te kryteria.

Odpowiedź resortu nie pozostawia wątpliwości. Jak wynika z pisma podpisanego przez wiceministra zdrowia Tomasza Maciejewskiego, opinia o celowości inwestycji nie była wymagana ani na etapie składania wniosku, ani przy podpisywaniu umowy, ani też przy rozliczaniu projektów.

Ministerstwo podkreśliło przy tym, że inwestycje realizowane w tym konkursie nie są bezpośrednio związane z udzielaniem świadczeń zdrowotnych w rozumieniu przepisów ustawy.

Dla szpitali i samorządów oznacza to jedno: mniej formalności i większą przewidywalność. W praktyce placówki mogą skupić się na wdrażaniu rozwiązań cyfrowych – takich jak systemy informatyczne, e-usługi czy rozwój infrastruktury danych – bez obawy o dodatkowe procedury administracyjne, które mogłyby opóźnić inwestycje.

Spór o interpretację przepisów pokazuje jednak szerszy problem. W warunkach napiętych terminów realizacji KPO nawet drobne niejasności mogą przekładać się na realne ryzyko dla projektów. Tym razem interwencja samorządów przyniosła szybki efekt, a stanowisko ministerstwa uporządkowało sytuację.

Teraz kluczowe będzie, czy uproszczone zasady przełożą się na tempo realizacji inwestycji. Bo choć formalne bariery zostały usunięte, wyzwania związane z cyfryzacją ochrony zdrowia w Polsce pozostają bez zmian.